

Smutna konkluzja wojenna

11 października 2022

Ostatnimi czasy coraz głośniej słyhać o potrzebie zaprowadzenia pokoju na Ukrainie. I to za wszelką cenę: ustępstwa terytorialne, gwarancje zaopatrzenia Krymu w wodę, nowe referenda na terytoriach okupowanych... Najgłośniej o pokój wydają się nawoływać Chińczycy – i to już od dawna. Tego głosu jednak nie słyhać – ten głos zostaje przykryty sporadycznymi głosami rozsądku ze Stanów Zjednoczonych, że coś z tą Ukrainą w końcu jednak trzeba zrobić.



Pierwszym znaczącym głosem zza oceanu za rozwiązaniami pokojowymi był głos Henry'ego Kissingera. Kissinger złamał tabu, świętość, absolutną konieczność wspierania walki sił dobra tj. Ukrainy z siłami zła tj. Rosji. Od razu prowojenni szczekacze medialni, podżegacze, prowokatorzy i wszelkiej innej maści agenci wpływu koncernów zbrojeniowych, producentów wojskowej i puszkowanej żywności, mafii handlarzy organami, mafii przemytników ludzi, sutenerów, handlarzy dziećmi i wszelkiej innej patologii, która zarabia na wojnach, które od 30 lat dotowane są zwłaszcza z jednego geograficznego kierunku – naskoczyli na niemal stuletniego byłego sekretarza stanu i doradcę ds. bezpieczeństwa amerykańskich prezydentów –

Richarda Nixona i Geralda Forda.

Złamanie tabu przez Kissingera jednak nie przyniosło żadnego wysypu głosów antywojennych spośród szerokich elit zachodnich, zwłaszcza amerykańskich. W USA owszem istnieli i istnieją ludzie, którzy oponują przeciwko dalszemu przedłużaniu tej bezsensownej wojny. Jednak głos pozbawiony wsparcia finansowego potężnego lobby producentów broni, co pokazują z resztą kolejne administracje amerykańskie, nafaszerowane ludźmi z waszyngtońskich think tanków, wspieranych pieniędzmi Lockheed Martina, Raytheona, General Dynamics, Boeinga czy też Northrop Grummana, musi być głosem, który zniknie w gęstwinie propagandy śmierci i zniszczenia.

Do konfliktu ukraińskiego nie można jednak podchodzić jedynie pod kątem interesu zbrojeniówki. Byłaby to po pierwsze lewicowa naiwność – kompleks wojskowo-przemysłowy jest tradycyjnym chłopcem do bicia dla różnych maści lewicowców i lewaków. Po drugie byłoby to z pewnością odrzucenie nadrzędności interesów imperialnych USA nad interesami biznesowymi wojskowych prywaciarzy.

Prezes Raytheona Gregory Hayes już w drugiej połowie marca bieżącego roku stwierdził, że wojna ukraińska przyniesie korzyści dla biznesu wojskowego na kolejne lata. I w tym miejscu powinna zapalić się czerwona lampka: skąd Pan Hayes wiedział, dokładnie miesiąc po rozpoczęciu konfliktu na Ukrainie, że biznes wojskowy będzie miał żniwa w wyniku tej wojny przez kolejne lata?

W przypadku każdej wojny zakładać należy różne scenariusze. Oczywiście Pan Hayes mógł mieć na myśli to, iż napięcia geopolityczne w tej części świata pozostaną tak duże, że nawet jeżeli wojna się zakończy, to zapotrzebowanie na produkty jego firmy nie zmaleje. Ja jednak wierzę, że prezes Raytheona doskonale już wówczas zdawał sobie sprawę, że wojna ta potrwa latami – w czasie kiedy przeciętny zjadacz chleba „pożerał” informacje z mainstreamowych mediów, aby dowiedzieć się

cokolwiek co pomoże mu zrozumieć sens konfliktu oraz jego dalszy, potencjalny przebieg.

Kilka tygodni przed Kissingerem o pokój mocno zaapelował Jeffrey Sachs, niegdyś „harcerzyk” międzynarodowej finansjery od rozmontowywania gospodarek przemysłowych krajów socjalistycznych. Ten również wzywał Ukrainę do spełnienia żądań Rosji. Jednak głos jego pobrzmiwał dużo ciszej – wszak nie ta ranga w porównaniu do człowieka, który dostał pokojowego nobla tylko dlatego, bo łaskaw był zakończyć mordowanie przez jankeskich żołdaków narodu wietnamskiego.

Ostatnio w sprawie pokoju na Ukrainie głośno wypowiedział się Elon Musk. Tzn. być może nie znowu tak głośno jednak ponad 100 milionów ludzi go obserwujących na jednym z portali społecznościowych oraz jego sława i jego majątek były wystarczającymi powodami, żeby głos ten nie zniknął w tłumie podżegań wojennych. Jednak kreowany na bohaterski i wyjątkowy reżim kijowski zamknął usta Muskowi dosyć wyraziście. Ukraińcy (a przynajmniej ukraiński rząd) jak się zdawało starali się przekazać światu, że mają jeszcze spore zapasy krwi, którą można przelać, aby tylko Waszyngton był z aparatczyków kijowskich zadowolony i po wojnie – jak uważa Musk i tak już przegranej – Ci mogli chociaż dostać jakieś stołki w waszyngtońskich czy też londyńskich think tankach zajmujących się kwestiami bezpieczeństwa.

Każdy więc głośniejszy głos, wypowiedziany przez poważnych amerykańskich polityków, bogaczy czy też działaczy walczących o klimat, zrównoważony rozwój czy też pokonanie problemu ubóstwa, którzy w normalnych czasach są wynoszeni pod niebiosa przez lewicowo-liberalne ośrodki propagandowe, jest dzisiaj wyciszany. Dzisiaj bycie lewicowcem musi równać się z wspieraniem wojny – jeżeli będzie inaczej, establishment wyrzuca delikwenta do kosza.

Pokazuje to dobitnie, że amerykańscy publicyści i działacze polityczni, piszący o establishmentie medialno-wojskowo-

przemysłowym czy też rozszerzający go do medialno-wojskowo-przemysłowo-technologicznego bynajmniej nie są żadnymi oderwanymi od rzeczywistości oszołomami.

Kiedy spoglądam czasami na nasze rodzime polskie... tzn. polskojęzyczne fora geopolityczne – bynajmniej nie mówię o wszystkich a jedynie kilku z najważniejszych – trudno dziwić się że i w Polsce głos antywojenny jest tłumiony. Polska będzie tym europejskim krajem, który prawdopodobnie, oprócz Ukrainy, najmocniej ucierpi od konfliktu rosyjsko-ukraińskiego czy też de facto rosyjsko-amerykańskiego, który trwa na wschód od nas. Możemy to dostrzec robiąc codziennie zakupy i po ich dokonaniu spoglądając na papierowe paragony, wydrukowane przez sklepowe kasy fiskalne.

O ile jednak zachodnia Europa powoli trzeźwieje, patrz antywojenne protesty we Francji 8 października, protesty w Czechach, gromadzące w 4 krotnie mniej licznym niż Polska kraju po 70 tys. ludzi czy chociażby antywojenne demonstracje w pobliżu niemieckich fabryk zbrojeniowych, o tyle Polacy wciąż są pijani wojną albo też boją się uzewnętrznić swoją trzeźwość.

Głos przeciwko topieniu Europy w kryzysie w imię interesów anglosaskich na Ukrainie pobrzmiwa ze wszystkich stron Europy – ze wszystkich stron z wyjątkiem Polski, gdzie jak się wydaje panuje prowojenny konsensus – Polacy mają płacić 15 zł za chleb i 40 zł za masło a dotowanie Ukrainy ma trwać. Uzbrajanie Ukrainy ma trwać. I finansowanie osadników z Ukrainy na terytorium Polski ma trwać.

Taki sam konsensus wydaje się panować na Ukrainie. Co więcej, tamci w swojej głupocie idą jeszcze dalej niż Polacy wspierający geopolityczne interesy Pentagonu w Europie Wschodniej. Otóż w ramach protestu przeciwko ewentualnym rosyjskimi atakom nuklearnym Ukraińcy na jednym ze wzgórz Kijowa chcą zorganizować masową orgię, z udziałem kilkunastu tysięcy ludzi. Nie dość, że pokazują prymitywizm swojej

kultury to jeszcze tego typu propagandą zwiększyć chcą szalejącą w tym kraju epidemię wirusa HIV. No i oczywiście pokazać że choroba popromienna to nic złego – wszak orgia ta służy niczemu innemu jak tylko zniszczeniu w narodzie ukraińskim strachu przed bombą tak, aby po pierwszej taktycznej Moskwie nikt nie ważył nawet myśleć o poddaniu się.

W tym samym czasie trwają przygotowania, tak w Kijowie jak i w nadwiślańskiej kolonii, do ochrony ludności cywilnej przed skażeniem radioaktywnym.

Pomimo więc, że grozi nam pełzająca nuklearna zagłada – bo przecież tabletki z jodkiem potasu to żadna ochrona – nie ochronią one całego organizmu – to nawet mimo to w Polsce poważnego głosu antywojennego z rządzącego establishmentu ani widu ani słychu. Więcej, szaleńcy i degeneraci u władzy chcą rozmieścić w naszym kraju jankeską broń nuklearną, o której użyciu decydować będzie stetryczały staruszek w Białym Domu. A więc to nasz kraj będzie w takim wypadku, obok Ukrainy rzecz jasna, ważnym celem rosyjskich głowic jądrowych.

W Polsce podobno władza obudziła się w kwestii schronów – o jakieś 30 lat za późno. O tym, że w Polsce bunkry przeciwoatomowe mogą uchronić jedynie ścisłą elitę chyba informować nikogo nie trzeba. Kolejne rządy III RP miały głęboko w d***e przeciętnego polskiego obywatela od kiedy ten patologiczny system tylko powstał. Teraz najwidoczniej same, rozszerzone w wyniku biurokratyzacji do gigantycznych rozmiarów, chcą ratować swoje tyłki i swoich kołesi. Bo przecież Władek albo Zdzisiek, rolnik spod Mławy czy też pracownik niemieckiej fabryki spod Poznania, o miejscu w takim obiekcie może jedynie pomarzyć.

Smutna więc się nasuwa konkluzja wojenna. O ile w Europie narody budzą się i odrzucają pęd ku anglosaskim wojnom o globalną hegemonię grupki sfrustrowanych psychopatów – którzy ostatnie 20 lat prowadzili wojny z wrogami Izraela w czasie kiedy Rosja i Chiny bogaciły się i budowały swoje wpływy – o

tylko w Polsce i w najważniejszym kraju tej geopolitycznej układanki przeciwko chińskimi szlakom handlowym a więc na Ukrainie, wojenna matnia trwa w najlepsze. Niech nikt więc się nie zdziwi jak w najbliższym czasie pierwsze osoby w wyniku użycia broni nuklearnej wyparują do atmosfery (żeby nie było – nie twierdzą, że do użycia broni atomowej dojdzie). I niech nikt mi nie zarzuca, że rozpowszechniam strach i panikę.

Były oficer CIA pracujący w ambasadzie USA w Moskwie Steve Hall stwierdził ostatnio, że Putin prawdopodobnie nie planuje ataku nuklearnego. No cóż, można mieć jedynie nadzieję, że te tezy okażą się prawdą. Co jednak i tak nie zmieni faktu, że samobójcze tendencje polskich elit politycznych pozostaną zapewne bez większych zmian.

Tak swoją drogą ciekawi mnie dysonans poznawczy obecnie rządzącego obozu politycznego, który już w dniu wojny ogłosił wszem i wobec, że agresja Rosji na Ukrainę była niesprowokowana i nie można jej usprawiedliwiać. A tymczasem ukochany przez pisowski reżim Donald Trump właśnie ogłosił, że to administracja Bidena sprowokowała rosyjską agresję. No ale kto tam jeszcze pamięta pod czym się 24 lutego 2022 roku podpisała pisowska marszałek sejmu? Ważne że wojna trwa a naród polski musi być gotowy do stanięcia na baczność, na wypadek gdyby Ukraina ogłosiła niemożność dalszego kontynuowania wojny a Pentagon uznał, że Chiny wciąż są zbyt mocne, aby można było zakończyć rozpieprzenie Jedwabnego Szlaku, zrywanie gospodarczych związków Europy z Państwem Środka i dewastowanie globalnych powiązań handlowych.

Autorstwo: Terminator 2019

Źródło: WolneMedia.net